

Dr hab. Andrzej Szplit
Profesor Akademii Świętokrzyskiej

Recenzja książki:
Europejski Bank Centralny a rozszerzenie Unii Europejskiej,
pod redakcją Damiana M. Mazura i Marka J. Mazura,
Rzeszów 2007, s. 437

Nakładem Wydawnictwa Oświatowego FOSZE w Rzeszowie została wydana monografia zatytułowana: *Europejski Bank Centralny a rozszerzenie Unii Europejskiej*. Jest to cenna pozycja na rynku wydawniczym, w której czytelnik może zapoznać się z rolą Europejskiego Banku Centralnego wobec zagadnień związanych z powiększaniem się liczby członków Unii Europejskiej. Monografia jest wynikiem badań autorów i współpracy z ośrodkami krajowymi, w tym z ośrodkami badawczymi Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Autorzy korzystają również z badań przeprowadzonych w krajach Unii Europejskiej. Znane są ich publikacje przede wszystkim w ośrodkach naukowych Republiki Federalnej Niemiec.

Monografia została podzielona na pięć części.

Część pierwsza zatytułowana: *Część wprowadzająca* to rozważania o potrzebie ujednoczenia waluty europejskiej i powody jej wprowadzenia. Autorzy dużo miejsca poświęcają zasadniczym ustaleniom określającym program wspólnej europejskiej bankowości. Przypominają o 1 stycznia 1999 roku, kiedy to po długich przygotowaniach rozpoczął się trzeci etap Unii Gospodarczej i Walutowej, a Europejski Bank Centralny przejął odpowiedzialność za jednolitą politykę monetarną w strefie euro. Autorzy przypominają wypowiedź W. Duisenberga, że ów moment był zwieńczeniem długoletnich starań na rzecz stworzenia w Europie trwałych podstaw stabilności monetarnej i stanowił kamień milowy na drodze do gospodarczej i politycznej integracji kontynentu. Dalej Autorzy dowodzą, że odpowiedzialność za politykę monetarną ponosi w tym systemie niezależna instytucja, jaką jest Europejski Bank Centralny, który ma za zadanie dbać o utrzymanie stabilności cenowej, bowiem poprzez utrzymywanie tej stabilności polityka monetarna najskuteczniej działa na rzecz stabilności gospodarczej środowiska, a to z kolei sprzyja realizacji ogólniejszych celów Unii Europejskiej, takich jak wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy. Następnie Autorzy odnoszą się do wyzwań przed którymi stoją banki centralne krajów członkowskich. Wyzwania te zdaniem Autorów rodzą niepewność co do ekonomicznych relacji oraz możliwych zmian w strukturze gospodarki, szczególnie w przypadku nowego i zróżnicowanego obszaru walutowego. Strategia polityki monetarnej Europejskiego Banku Centralnego stanowi solidną podstawę dla działań mających stawić czoła owej niepewności. To wydaje się inspirowało Autorów do podania czytelnikowi wyczerpującego przeglądu polityki monetarnej EBC oraz jej ekonomicznego i instytucjonalnego zaplecza, jak również udzielenie możliwie pełnych informacji związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej o 12 nowych państw członkowskich.

Część druga zatytułowana: *Polityka monetarna Europejskiego Banku Centralnego* składa się z pięciu rozdziałów. To bardzo ważna część książki, pozwalająca na tej podstawie prowadzić następne rozważania dotyczące uwarunkowań rozszerzenia Unii Europejskiej. W tej części Autorzy wymieniają te aspekty instytucjonalne, które są najważniejsze dla zrozumienia polityki monetarnej EBC. Autorzy dają przegląd najważniejszych gospodarczych i finansowych struktur strefy euro najważniejszych. Interesujące są rozważania Autorów na

temat strategii polityki monetarnej EBC w tym o stabilności cen jako nadrzędnym celu jednolitej polityki monetarnej. Wydaje się, że w tej części opracowania Autorzy mogli odnieść się do roli Europejskiego Banku Centralnego wobec krytycznych uwag dotyczących utrzymania i wzrostu PKB. Są na to liczne dowody, choćby wypowiedzi prezydenta Francji Nicolasa Sarkozyego, który zarzuca EBC, że efektem jego polityki jest umacnianie się euro, co szkodzi europejskiemu eksportowi, a w konsekwencji (według Sarkozyego) nie służy wzrostowi gospodarstwu w Europie. Autorzy książki, koncentrując uwagę na stabilizacji cen, słusznie uważają, że są trzy sposoby przyczyniania się do długotrwałego wzrostu gospodarczego, z których dwa pierwsze, a więc utrzymanie zdrowych finansów publicznych i przeprowadzanie reform to gestia rządów państwa, a dopiero trzeci czynnik, stabilizacja cen, jest odpowiedzialnością banku centralnego. Następnie Autorzy wyjaśniają, w jaki sposób decyzje podjęte w ramach polityki monetarnej wdrażane są przy użyciu dostępnych narzędzi monetarnych. Część ta kończy się opisem sposobu prowadzenia polityki monetarnej w pierwszych latach Trzeciego Etapu unii monetarnej. Autorzy podkreślają zdrowe gospodarcze fundamenty, na których pracuje Europejski Bank Centralny. Efektem tego są dobre perspektywy wzrostu gospodarczego w strefie euro, wyraźny spadek bezrobocia do poziomu najniższego od 25 lat. Autorzy odnoszą się również do możliwych zagrożeń, do których zaliczają niepewność związana z przyszłym wzrostem gospodarczym, co wyraża się w ryzyku spowolnienia aktywności gospodarczej. W tej części Autorzy odnoszą się do oświadczenia Europejskiego Banku Centralnego, iż stabilność cen winna być utrzymywana średnioterminowo. Mimo tej ostrożnej zasady Autorzy zwracają uwagę, na ogromną presję inflacyjną przed którą narażony jest EBC. Te obawy wydają się słuszne jeśli skonfrontuje się obecną stopę inflacji w strefie euro w rekordowej liczbie 3,2% co jest znacznie powyżej ustalonego przez Europejski Bank Centralny rocznej stopy „tuż poniżej 2%”. Autorzy analizują dokonywane przez EBC decyzje dotyczące obniżania lub podwyższania najważniejszych stóp procentowych. Podane przykłady pozwalają zrozumieć obecne zamierzenia EBC dotyczące możliwych cięć stóp, czy też kolejne awaryjne zastrzyki gotówki dla rynku trzymiesięcznych kredytów. Cenną cechą EBC jest duża odporność na inne wzorce monetarne czy niepowielanie awaryjnych sposobów ożywiania wzrostu, jakie choćby stosuje amerykańska Rezerwa Federalna.

Tematem części trzeciej jest rozszerzenie Unii Europejskiej o nowe kraje członkowskie w kontekście problemu zmniejszenia nierówności społeczno-ekonomicznych. Autorzy dokonują tu bardzo wnikliwej analizy problemu, docierają do oryginalnych źródeł, prowadzą szereg analiz porównawczych i na tej podstawie ustalają diagnozę. Część ta składa się z sześciu rozdziałów. Rozdział pierwszy to gruntowna analiza zmian demograficznych w Europie i na świecie na przełomie wieków, starzenia się ludności i przewidywanie rozwoju ludności na świecie sięgające roku 2050 i 2100. W rozdziale drugim Autorzy przedstawiają poszczególne etapy rozwojowe europejskiego zjednoczenia, czyli Europę 6 – 27, zaś rozdział trzeci to analiza wpływu rozszerzenia Unii Europejskiej na budżet Wspólnoty. Autorzy w następnym szóstym rozdziale koncentrują się na nierównościach społecznych między regionami w rozszerzonej Unii Europejskiej. Konsekwencją tych analiz są możliwe warianty konwergencji, czyli perspektywy zmniejszenia różnic w dochodach państw Unii Europejskiej, które czytelnik znajduje w piątym rozdziale. Tę część kończy szósty rozdział, w którym Autorzy dokonali oceny rozszerzenia Unii Europejskiej z perspektywy krajów przyjmujących i wstępujących. Z analizy tej części książki można wysnuć wnioski o świecie dwóch prędkości, w którym kraje takie jak Polska ze stosunkowo zamkniętą gospodarką napędzaną głównie przez popyt wewnętrzny, będą najmniej dotknięte kryzysami, choćby takimi jak obecny w Stanach Zjednoczonych. Przykładowo eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych to zaledwie 2% całego eksportu. Podobną sytuację Autorzy widzą w pozostałych krajach

Europy Wschodniej. Ale na przykład w przypadku Niemiec to 8 – 9 %. Kraje „starej” Europy mogą więc bardziej odczuć spowolnienie w Stanach Zjednoczonych.

Część czwarta poświęcona jest rozszerzeniu Unii w kontekście gotowości nowych państw członkowskich do wejścia do Europejskiej Unii Walutowej. Tę część Autorzy dzielą na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym omówiono kwestię zdolności nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej do przystąpienia do EUW, w tym kryteria nominalne i realne. Zmiany w Pakcie Stabilizacyjno-Wzrostowym to tematyka rozdziału drugiego. Bardzo interesująco kreślą Autorzy politykę monetarną Europejskiego Banku Centralnego w okresie rozszerzenia się Unii Europejskiej od 1 maja 2004 roku. To główny temat rozdziału trzeciego. Z przeprowadzonych analiz Autorzy podkreślają zalecenia Europejskiego Banku Centralnego do nowo przyjmowanych krajów o ograniczanie wydatków państwa, zmniejszenie deficytu budżetowego i uporządkowanie przepisów podatkowych. W tym miejscu Autorzy dużo miejsca poświęcają zaletom i wadom przystąpienia Polski do strefy euro. Wychodzą tu z założenia, że gotowość Polski do przystąpienia do strefy euro jest przewidywana głównie na podstawie tempa planowanej stabilizacji cen. EBC przez stabilność cen rozumie wzrost cen konsumpcyjnych w tempie mniejszym niż 2% rocznie. Autorzy uważają, że dyskusja o euro jest dyskusją o finansach publicznych, bo bez spełnienia kryteriów z Maastricht a więc m.in. trwałego obniżenia deficytu poniżej 3% PKB jest niemożliwe. Pytanie więc nie polega, by wstąpić do strefy euro najszybciej, ale należy spełnić najszybciej kryteria, niezależnie od tego, czy i kiedy Polska przyjmie euro. Autorzy dowodzą, że z symulacji badań wynika, że wejście do strefy euro może przyspieszyć wzrost gospodarczy. Europejski Bank Centralny jest niezależną, silną i kompetentną instytucją, ale niezbędna jest dyscyplina płac, budżetu i elastyczna gospodarka. Jednak Polska, która ma szybki wzrost gospodarczy, ale niższe od krajów zachodnich PKB na głowę, musi się liczyć z wyższą inflacją. Problem, o czym dowodzą Autorzy, by mieć zdrowe podstawy, a wtedy nie istnieje ryzyko, że inflacja wymknie się spod kontroli i nastąpi destabilizacja pieniądza. Potrzebna jest dyscyplina płac przy lepszej pracy przedsiębiorstw. Jest to zdaniem Autorów tym bardziej konieczne, jeśli u kontrahentów i odbiorców będzie spowolnienie, wtedy gospodarka nowo wstępujących krajów musi być bardziej wydajna i konkurencyjna. W rozdziale czwartym Autorzy analizują współpracę europejską i międzynarodową. To bardzo interesująca część opracowania, gdyż dotyczy istoty funkcjonowania Europejskiego Banku Centralnego. Dotyczy to tak organów zarządzających jak i sposobu zarządzania Unią Walutową. Autorzy stawiają pytania: czy zarządzanie ma mieć charakter scentralizowany, czy zdecentralizowany? Podają przykłady, że zarówno niemiecki, jak i amerykański bank centralny mają mocniejszą pozycję w ustalaniu i realizacji polityki pieniężnej niż Europejski Bank Centralny. Autorzy udowadniają, że system zarządzania Europejskiego Banku Centralnego ma charakter stosunkowo zdecentralizowany. Jest to konsekwencją przyjęcia przez Unię Europejską zasady subsydiarności. Wyrazem tej zasady w relacjach między Europejskim Bankiem Centralnym i narodowymi bankami jest realizacja polityki pieniężnej, w tym przede wszystkim regulowanie płynności. Zdecentralizowane są również funkcje analityczno-doradcze, produkcja monet i banknotów. Autorzy podają też przykłady według nich zbyt scentralizowanych elementów systemu. Na dowód tego podają fakt, że Rada Zarządzająca, zwana też Radą Prezesów, otrzymuje wszystkie informacje tylko poprzez jednego członka zarządu EBC, któremu podlega departament analiz ekonomicznych. W innych krajach systemy zarządzania mają charakter bardziej zdecentralizowany (Autorzy podają tu przykład Banku Kanady). Autorzy zaznaczają równocześnie, że za wcześnie kategorycznie oceniać funkcjonowanie EBC. Projektowane nowe systemy zarządzania EBC znajdują się na razie w fazie analiz, studiów i prac badawczo-rozwojowych. Kontrowersje wokół omawianych systemów nie kłócą się ze stwierdzeniem Autorów, że Europejski Bank Centralny stanowi pierwszą instytucję o charakterze ponadnarodowym, która wprowadziła do obiegu banknoty euro w 2001 roku. Jej głównym

zadaniem, abstrahując od systemu zarządzania, pozostaje polityka pieniężna, dbałość o stabilizację cen i wartości euro oraz podaż pieniądza. Do interesujących przedsięwzięć EBC wspólnie z innymi bankami centralnymi w celu równowagi na rynkach walutowych i kapitałowych wymienia się wielomiliardowe, krótkoterminowe pożyczki, które już dziś można ocenić pozytywnie. Autorzy przestrzegają jednak przed zagrożeniami w ocenie niektórych specjalistów poważnymi, wynikającymi z możliwymi brakami dyscypliny banków komercyjnych. Ten brak dyscypliny może wynikać z poczucia bezkarności. Banki komercyjne mogą się czuć bezkarne, bo mogą liczyć na pomoc banków centralnych. By temu zapobiec Autorzy zalecają nie podejmowania działań, które wykraczałyby poza ustalone zasady udzielania pożyczek krótkoterminowych przez banki centralne, udzielania pożyczek tylko za odpowiednim zabezpieczeniem po cenach rynkowych.

Ostatnia, szósta część książki to interesujące rozważania na temat rozszerzenia Unii o nowe kraje i nierówności społeczno-ekonomiczne na świecie. To połączenie tych dwu, wydawałoby się różnych problemów, jest tylko z pozoru zaskakujące. Autorzy już w swoich wcześniejszych publikacjach wykazali skłonności do głębokich uogólnień. Część ta składa się z dwóch rozdziałów. W pierwszym Autorzy badają kwestię możliwości i perspektywy dalszego rozszerzenia Unii Europejskiej o nowe kraje ze szczególnym uwzględnieniem tzw. Zdolności absorpcyjnej UE, jako nowego kryterium jej poszerzenia. To najbardziej dyskusyjna część książki. Autorzy rozważają kwestię wytyczenia granic Unii Europejskiej, wychodząc z założenia, że w przewidywanej przyszłości nie będzie już większych rozszerzeń, ponieważ popełniono przy tym, jak twierdzą Autorzy zbyt wiele błędów. Autorzy prezentują w tej części w niezwykle staranny sposób przyczyny procesów integracyjnych, ale i zagrożenia, wynikające m.in. z procesów globalizacyjnych. Autorzy podają różne kryteria określające podział świata, np. te o podziale na bogatą północ i biedne południe, choć funkcjonują inne podziały, np. świat dwóch prędkości, czy też na kraje mniej i bardziej rozwinięte. Autorzy uważają jednak, że dotychczasowy podział państw świata, choć nieprecyzyjny, na kraje rozwijające się i rozwinięte spełnił swoją rolę i zasługuje na dalszą aplikację. Natomiast takie transformacje statystyczno-pojęciowe jak te dokonane ostatnio służą w dłuższym horyzoncie czasowym wyłącznie manipulacji, zacieraniu trendów, faktów i prawdy naukowej. W tym kontekście należy ocenić bardzo interesujący fragment opracowania traktujący o rzeczywistej „potędze” społeczno-gospodarczej Chin i Indii. W tej części książki Autorzy dużo miejsca poświęcają dysfunkcjom w funkcjonowaniu gospodarek państw świata, szczególnie cenne są spostrzeżenia dotyczące procesów transformacyjnych byłego bloku państw socjalistycznych. Autorzy kończą tę część książki uwagami na temat racjonalności wybranych modeli społeczno-gospodarczych, w tym modelu systemu rynkowego w kontekście zjawisk społecznych i zjawiska solidarności. Konkluzją tak ujętego fragmentu nich będzie zdanie Autorów, „... żywimy obawy, iż źle pojęta autonomia, tolerancja i dialog oraz samowola i bezkarność w rozstrzyganiu co jest dobrem, a co złem, co sprawiedliwe, a co nie, co jest prawdą, a co fałszem, nic pozytywnego na przyszłość nie wróży. Mimo tych obaw, mimo wszystkich zastrzeżeń mamy nadzieję, że istniejące nierówności społeczno-ekonomiczne na świecie zmniejszą się już w XXI wieku...”